# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 13 września 1930 r. Nr. 210.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.



## SPRAWY POLSKIE

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*The Times 11.IX*, donosząc w depeszy z Warszawy o aresztowaniu b. posłów, zaznacza, że aresztowania te poruszyły fachowych polityków, natomiast publiczność warszawska pozostała obojętna. Wieczorem małe grupki demonstrowały na ulicach, lecz zostały rozproszone przez policję. Korespondent podkreśla, że aresztowania zostały dokonane po otrzymaniu wiadomości o uformowaniu bloku wyborczego przez opozycję. Żaden z posłów stron. chrześcijańskiej demokracji nie został aresztowany, mimo, iż niektórzy z nich brali czynny udział w organizowaniu kongresu krakowskiego.

*The Manchester Guardian 11.IX*, donosząc w koresp. z Berlina o aresztowaniach posłów, pisze, że marsz. Piłsudski zdecydował się nareszcie na uderzenie. Istnieje pewne zdziwienie z tego powodu, że Marszałek nie anulował konstytucji, a zadowolił się tylko wyzwiskami pod jej adresem. Ci, którzy obawiali się teroru podczas wyborów, okazuje się, mieli rację. Ostatnie wypadki w Polsce wystarczą, ażeby rozwiać iluzję, że Polska jest krajem demokratycznym i że marsz. Piłsudski posiada inne środki, niż środki gwałtu. Wskazuje to również na zanik popularności Marszałka, bowiem gdyby był on tak popularny jak kilka lat temu, nie obawiałby się werdyktu narodu polskiego. Swobodne wybory byłyby klęską dla marszałka Piłsudskiego. Trudno w tej chwili przewidzieć, jakie kroki przedsięweźmie opozycja. Walka opozycji z dyktaturą będzie miała doniosłe historyczne znaczenie dla Rzeczypospolitej Polskiej.

*Prasa francuska z 12.IX* podaje krótkie wzmianki (przeważnie komunikat Havasa) o aresztowaniach posłów w Polsce.

*Le Petit Parisien* nadmienia prócz tego, że na skutek zamieszek w Warszawie, zabroniono posłom nosić broń, wyjąwszy oficerów rezerwy; marszałkowi Sejmu, który miał jechać do Karlsbadu, odebrano paszport zagraniczny, a we Lwowie aresztowano kilkuset ukraińców.

*Le Quotidien* w art. Réné Gérin'a ostro krytykuje aresztowania, zaznaczając, że Polska więcej powinna się obawiać dyktatury Piłsudskiego, niż wszelkich pretensji rewizjonistycznych niemieckich, — przynajmniej w obecnej chwili.

*L'Echo de Paris 11.IX* podaje utrzymaną w tonie informacyjnym notatkę o aresztowaniu b. posłów.

*Germania 12.IX* donosi o aresztowaniach posłów na Sejm R. P. i krytykuje je, jako wzmacniające opozycję.

*Germania 12.IX* donosi o znalezieniu przed poselstwem sowieckiem w Warszawie: „średniej wielkości pocisku armatniego".

*Frankfurter Zeitung 11.IX* zamieszcza na czele numeru korespondencję z Warszawy o aresztowaniu posłów na Sejm R. P. pod głównym tytułem: „Piłsudski każe aresztować", a dalej w dwóch kolumnach wiadomość o przygotowaniu w Brześciu więzienia na 120 posłów opozycyjnych, o masowych rozruchach ukraińskich bojówek o podpaleniu wielkich ilości nieruchomości i zniszczeniu torów kolejowych i nareszcie o wizycie p. Deweya u marszałka Piłsudskiego celem omówienia niedotrzymanych zobowiązań z planu stabilizacyjnego.

*Vossische Zeitung 11.IX*, podaje koresp. z Warszawy o aresztowaniu posłów na Sejm R. P. w której kładzie nacisk jako na fakt znamienny, że aresztowanych osadzono razem z przywódcami ukraińskich nacjonalistów i z b. posłem B. B., który odsiaduje karę za nadużycia pieniężne. To postawienie opozycji na-

równi z iredentystami i zwyczajnym złodziejem ma ich zdyskredytować w oczach wyborców.

*Czeska prasa lewicowa 11—12.IX* poświęca wypadkom w Polsce wiele miejsca, zwracając uwagę na grożące konsekwencje skierowania szerokich mas wyborczych przeciw rządowi i jeszcze większego roznamiętnienia walk wyborczych przy wyborach, osłabiających państwo, potrzebujące szczególnie dziś siły i konsolidacji.

*Cała prasa litewska z 11.IX* w związku z ostatniemi aresztowaniami parlamentarzystów w Polsce zamieszcza komunikat ag. „Elta", który podkreśla, że w Polsce panuje z tego powodu ogromne podniecenie: „Wszędzie dają się słyszeć głosy przeciwko rządowi i wszędzie policja musiała się wmieszać. Wiele osób zostało aresztowanych... Mówi się o tem, że marsz. Piłsudski ma zamiar aresztowania jeszcze 100 posłów. Panuje przekonanie, że przez przeprowadzenie aresztów Piłsudski chce sparaliżować akcję wyborczą stronnictw opozycyjnych". „Liet. Žinios" podaje opis aresztowania posłów polskich p. n. „Gwałt Piłsudskiego trwa".

## KONFERENCJA AGRARNA.

*Izwiestja 10.IX,* poddają ostrej krytyce wywiad premjera łotewskiego Celminsza w „Rigasche Rundschau" o wynikach warszawskiej konferencji agrarnej. Trzeba przyznać, piszą „Izwiestja", że premjer łotewski miał trudne zadanie, przystępując do udzielenia wywiadu o wynikach konferencji warszawskiej. Aby zamaskować rzeczywiste znaczenie konferencji, Celminszowi należało udowodnić dwie rzeczy: po pierwsze, że konferencja ta przyniosła dla Łotwy konkretne korzyści, po drugie, że nie była skierowana przeciwko ZSRR. Należy stwierdzić, że minister łotewski nie podołał tym zadaniom. W wywiadzie Celminsza nie można znaleźć wskazówek co do tego, jakie korzyści otrzymała Łotwa, lub może otrzymać z tytułu udziału w konferencji warszawskiej. Premjer łotewski nie jest w stanie powiedzieć o tem nic konkretnego. Fakt ten jest najlepszym dowodem szkodliwości udziału Łotwy w konferencji warszawskiej dla interesów Łotwy. Co do przeciwsowieckiego charakteru konferencji, to minister łotewski ogranicza się do takiego argumentu, jak kwalifikacja podobnych podejrzeń jako bajki dla dzieci. Tymczasem znaczna część prasy europejskiej — („Izwiestja" wyliczają rumuńską „Luptę", włoską „Lavore Fascista", niemieckie „Deutsche Tagesztg.", finlandzkie „Uusi Suom" oraz łotewkie „Pedeia Bridi i „Socjaldemokrats")— z całą stanowczością określiła konferencję warszawską jako skierowaną przeciwko ZSRR. Nie można więc używać takiej argumentacji, kiedy chodzi o poważne problematy polityczne. Nieprzekonywujące oświadczenie Celminsza nie pokrywa się z rzeczywistością, a pozostaje niezaprzeczalnym fakt, że łotewska polityka zagraniczna przestaje być neutralną i powraca w objęcia Polski.

*Wiener Neueste Nachrichten 12.IX,* zamieszczają dwa artykuły o konferencji agrarnej w Warszawie. W pierwszym artykule (ks. Rohana) powiedziane jest, że konferencja warszawska urządzona została przez dyplomację antyniemiecką, zaniepokojoną tendencjami, które się ujawniły na konferencji w Sinaia. W drugim artykule twierdzi dziennik, że grupa polityków rumuńskich, bliska króla Karola, oświadcza się za blokiem agrarnym południowo - wschodnich państw, gdy minister spraw zagranicznych Mironescu trzyma się nadal Małej Ententy. „Od konferencji warszawskiej nie oczekiwał nikt wielkich rzeczy, tem większą niespodzianką był wielki stosunkowo sukces konferencji, która powzięła jednomyślnie daleko idące uchwały, atoli natury czysto gospodarczej, gdyż Węgry, Jugosławja i Rumunja nie zgodziłyby się na co innego. Czechosłowacja wdrożyła zaraz po konferencji warszawskiej akcję, celem utworzenia przeciwnego bloku przemysłowego. Pod tą formą dąży Praga przy pomocy Francji do federacji naddunajskiej. W Genewie stara się dr. Benesz pozyskać kanclerza Schobera dla idei bloku przemysłowego. O Niemczech niema w tych rokowaniach mowy". „Wiener Neueste Nachrichten" apeluje do kanclerza Schobera, by nie dał się wciągnąć w żadną kombinację, w którejby nie brały udziału Niemcy.

## POLSKA A NIEMCY.
## SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Vossische Zeitung 12.IX* podaje za „Manchester Guardian" wiadomość o poufnem piśmie p. wojewody Lamota w sprawie reformy rolnej.

*Deutsche Tageszeitung 8.IX,* zamieszcza artykuł korespondenta z Ameryki, omawiający wrażenie jakie zrobiły tam wystąpienia Treviranusa z żądaniem rewizji traktatów. Po pierwszej mowie, opinja publiczna była usposobiona wrogo dla Niemców, którzy: gdyby mogli, cały świat przestawiliby na swoją korzyść. Dziennik przypisuje takie nastawienie amerykańskiej prasy wpływom niemieckich pacyfistów, a w szczególności prof. Förstera. Dopiero artykuł Kendall Vossa i druga, bardziej pokojowa mowa Treviranusa zdołały wywołać nastroje przychylniejsze dla Niemców. Dziennik uważa, że niemieckie zapewnienia utrzymania polityki Stresemanna mają zgubne skutki, gdyż wywołują wrażenie, że Niemcy są zadowoleni z obecnej sytuacji.

*Le Journal 11.IX* zamieszcza notatki z podróży p. J. Botrat po naszych kresach zachodnich i po „korytarzu", który autor nazywa nie „korytarzem", lecz salonem, a raczej nawet pracownią Polski, zamieszkałą przez Polaków; musiały to przyznać nawet statystyki Ostmarkenverein'u jeszcze w 1913 r. Dalej opisuje korespondent poznańską manifestację niedzielną, zorganizowaną celem wyrażenia protestu przeciw żądaniom rewizji granic i podkreśla, że przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, którzy, gdy chodzi o nienaruszalność Rzeczypospolitej, nie znają różnicy zdań i są zdecydowani bronić jej do ostatniej kropli krwi. Na tę właśnie okoliczność autor zwraca uwagę Francji i całej Europy.

*Journal de Genéve z 12.IX* w art. William Martin'a twierdzi, że wszystkie obecnie wysuwane pretensje niemieckie, dotyczące rewizji granic, są tylko zręcznym manewrem przedwyborczym dla odwrócenia uwagi od groźnego kryzysu ekonomicznego. Dzisiaj kwestję istotną dla Niemiec jest zmiana konstytucji weimarskiej, sprawa jednak jest trudna, gdyż w Reichstagu nie będzie zapewne wyraźnej większości

dla powzięcia odpowiednich decyzji. Niemcy od czasu wojny stoją wciąż na progu dyktatury, lecz brak im osoby dyktatora.

*Journal de Genéve 12.IX* cytuje zamieszczony w „Le Soir" list Hinderburga z r. 1918 w sprawie Polski.

*L'Echo de Paris z 12.IX* podając mowę Hugenberga podkreśla jego zdanie „że Niemcy silne i całe będą znów mieć cesarza" i stwierdza, że połączenie Hugenberga z Hitlerem można już uważać za fakt dokonany.

*Le Matin 11.IX* zamieszcza korespondencję z Polski H. Koraba, który twierdzi, że obecnie mówi się u nas najwięcej o dziesięcioleciu zwycięstwa nad bolszewikami i o Treviranusie. Polska potrafi spełnić i nadal swe dziejowe zadanie i wstrzymać „zarazę wschodnią", o ile będzie miała dostęp do morza; bowiem na wypadek jakichś komplikacyj na wschodzie, jedynie drogą morską będzie mogła dostawać z Francji niezbędne medykamenty, jak również wyroby francuskiego przemysłu metalurgicznego i chemicznego. Co się tyczy rewizji granic, to nie może być w Polsce ani jednego człowieka, a tem więcej takiego rządu, któryby choć na jedną chwilę przypuścił możliwość rewizji granic. Rząd taki przestał by istnieć, gdyby nawet posiadał autorytet marsz. Piłsudskiego. Mimo jednak takiego nieprzejednanego stanowiska opinji w tej kwestji, nie zdołały wystąpienia Treviranusa stworzyć atmosfery nienawiści, czego dowodem było uprzejme, a nawet serdeczne przyjęcie dziennikarzy niemieckich, zgotowane im przez polskich kolegów.

*The New Jork Times 1.IX,* nawiązując w art. wst. do przybycia okrętu „Polonia" pod flagą polską do portu w New Yorku, pisze, że szybko rozrastający się port gdyński uniezależni Polskę całkowicie od Gdańska, co, zdaniem autora, pozwoli na korekturę traktatu wersalskiego i zwrócenie Niemcom miasta, które w 95% jest niemieckie; wzrost Gdyni utrudnia natomiast rozwiązanie sprawy korytarza, który oddziela Prusy Wschodnie od Rzeszy.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### ZGROMADZENIE LIGI NAR. PROJEKT PANEUROPY.

*L'Echo de Paris 11.IX* zamieszcza artykuł Pertinax'a, który twierdzi, że projekt Unji Europejskiej został, zgodnie z życzeniem Hendersona, pogrzebany przez Ligę Narodów; autor wyraża z tego powodu swoje zadowolenie. Zastąpienie Ligi Narodów przez inną instytucję byłoby nie korzystne dla Francji już dla tego samego, że pakt Ligi jest korzystny dla Francji, gdyż wymaga jednomyślności tak w Radzie, jak i w Zgromadzeniu dla przeprowadzenia rewizji traktatów. Co do nagłego wyjazdu Grandiego, uważa Pertinax, że wskazywałoby to na oporność rokowań francusko-włoskich w sprawie rozbrojenia morskiego.

*Der Tag 12.IX* zamieszcza artykuł zatytułowany: „Briandowska piosenka tępiciela szczurów w Genewie", w którym krytykuje w napastliwy sposób mowę francuskiego ministra spraw zagranicznych. M. in. twierdzi dziennik, że cały plan Paneuropy miał na celu jedynie hegemonję militarną Francji, a nie pokój, gdy podczas największego rozwoju mocarstwowego Niemiec Europa cieszyła się przez 43 lata pokojem bez żadnej Unji. Wogóle tak polityczna, jak ekonomiczna współpraca możliwa jest tylko pomiędzy równouprawnionemi państwami, a dla Francji istnieje w rzeczywistości nie współpraca, lecz wyzysk i ucisk słabszych i takich, którzy chcą zostać słabymi.

*Berliner Tageblatt 9.IX* omawia w korespondencji z Washingtonu artykuł J. Sauerweina, drukowany w „New - York Times'ie" i twierdzi, że jest to artykuł bezwątpienia inspirowany przez Brianda i ma na celu przekonanie Stanów Zjednoczonych, że powinny podtrzymać plan Paneuropy, już ze względu na „tragizm" obecnej sytuacji narodów. Bezpośrednie żądania Brianda są bardzo skromne: ustanowienie paru komisji o charakterze gospodarczym i politycznym z mianowanym na rok prezesem i sekretarjatem; komisje te miałyby osiąść w neutralnem państwie, najlepiej w Danji i przygotować działalność Unji Europejskiej. W pierwszej linji musiano by coś zrobić celem wstrzymania rosnących murów celnych. Podobny artykuł Herriota ukazał się równocześnie w „New York - American", w którym autor wykazuje, że Włochy i Niemcy zagrażają pokojowi.

„Berliner Tageblatt" dodaje od siebie, że nieprawdopodobnem jest, ażeby Ameryka w obecnej chwili chciała mieszać się w europejskie sprawy, gdyż wszelka europejska gospodarcza organizacja z czasem musi obrócić się przeciw amerykańskiemu wywozowi. Obecnie amerykańskie dzienniki wskazują na zmniejszenie się o 25 proc. wywozu do Francji i zwiększenie się prawie o 50 proc. wywozu do Niemiec.

*Prawda 10.IX* pisze, że uchwała przedstawicieli 27 państw europejskich w sprawie memorjału Brianda jest pogrzebem tego projektu i to pogrzebem trzeciej klasy. Właściwie przedstawiciele 27 państw naradzali się nie nad istotą projektu Brianda, lecz szukali takiej formy uchylenia projektu Brianda, któraby nie była zbyt obraźliwą dla autora „Paneuropy". Francuska dyplomacja, propagując projekt Brianda, dążyła do stworzenia organizacji równoległej do Ligi Narodów, celem zapewnienia sobie kierowniczego stanowiska w sprawach europejskich. Wobec uchwały przedstawicieli 27 państw — Francji nie pozostaje nic innego, jak zwinąć sztandar paneuropejski, za którym ukrywała się nienawiść do Z. S. R. R.

*Dreptatea 10.IX,* umieszcza odpowiedź Rumunji na memorandum Brianda, w którem Rumunja, przyłączając się do projektu, zastrzega się przeciw uszczupleniu zakresu działania Ligi Narodów i podkreśla konieczność przestrzegania istniejących układów i nienaruszalności państw pod względem ich terytorjum, niepodległości, suwerenności i równorzędności. Nota uznaje, że współpraca gospodarcza jest niemożliwa bez uprzedniej współpracy pod względem politycznym. Z początku wystarczyłoby

zbieranie się konferencji europejskiej perjodycznie a prócz tego tymczasowy sekretarjat zbierałby napływające dokumenty. Rząd Rumunji jest gotów do współpracy przy urzeczywistnieniu projektu, ale zastrzega sobie możność rozważenia projektów, które później przedstawią inne państwa.

### LITWA A NIEMCY.

*Lietuvos Żinios 11.IX* w art. wst. p. n. „Marzenia o restauracji przedwojennej Europy" podkreśla, że akcja wyborcza w Niemczech odsłoniła prawdziwe oblicze dążeń narodu niemieckiego. Omawiając rewizjonistyczne dążenie Niemiec i innych państw, niezadowolonych z postanowień traktatu wersalskiego, dziennik zaznacza, że państwa bałtyckie, a w pierwszym rzędzie Litwa, nie mają powodu z tego cieszyć się, gdyż mylny jest pogląd polityków bałtyckich „z partykularza", którzy niezdolni przewidzieć następstw rewizji traktatów twierdząc, że rewizja granic nie dotknie interesów państw bałtyckich. Dziennik jest wręcz przeciwnego zdania: mylny jest pogląd, że blok państw bałtyckich niezwiązany ściśle z Europą potrafi się ostać; państwa bałtyckie powinny być przygotowane do rewizji traktatów, a przygotowanie to może zapewnić tylko zaprowadzenie wewnątrz tych państw ustroju demokratycznego i utworzenie bloku, mającego na celu obronę niepodległego bytu tych państw.

*Rytas 11.IX* w art., omawiającym obecną sytuację polityczną w Europie na tle rewizjonistycznych dążeń niemieckich, podkreśla z naciskiem, że Litwa nie powinna zostać izolowaną w stosunkach z innemi państwami; pozatem Litwa nie powinna pozostawać przez czas dłuższy rozbita wewnątrz, a to by nie stać się objektem wymiany w rękach polityki niemieckiej.

*Lietuvos Aidas 11.IX* zamieszcza otwarty list niemieckiego posła na Litwie Moratha, który zaprzecza pośredniczeniu przez d-ra Schönemanna w stosunkach pomiędzy „Stahlhelmem" niemieckim i litewską organizacją „Żelaznego Wilka" oraz samemu istnieniu tych stosunków. (Por. art. „Liet. Żinios" referowany w Nr. 199 „Przeglądu"). „Liet. Aid." dodaje od siebie, że pogłoski o utrzymywaniu przez d-ra Schönemanna kontaktu pomiędzy wspomnianemi organizacjami rzeczywiście nie odpowiadają prawdzie. Faktem natomiast jest, że organizacja „Żelaznego Wilka" usiłowała nawiązać kontakt ze „Stahlhelmem".

*Dzień Kowieński 10.IX* w art. p. n. „Poincaré i Pomorze" podkreśla z ironją nieuctwo korespondentów litewskiego dziennika „Rytasa", którzy z artykułu Poincaré'go, zamieszczonego na łamach „L'Illustration", zbyt skwapliwie doszli do wniosku, że Poincaré wypowiada się na rewizją wschodnich granic Rzeszy, a wobec tego radzi Polsce, by sama siebie ratowała w tym kłopocie. (Por. art. „Rytasa" refer w Nr. 203 „Przeglądu").

„Dzień Kowieński" zaznacza w końcu, że „Rytas" z najbardziej antyniemieckich wiadomości zawsze chętnie wyczyta tylko to, o czem w głębi duszy sam marzy, zapominając o tem, że wszelki sukces niemiecki przedewszystkiem odbije się ujemnie na interesach Litwy.

### SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

*The Morning Post 10.IX*, w specj. koresp. daje streszczenie tajnego okólnika rządu sowieckiego o krytycznej sytuacji wewnętrznej Sowietów. Na okólniku tym zaznaczone jest, by po przeczytaniu spalić go, co wskazuje, że jest on przeznaczony tylko dla pewnych osób. Wzmiankowany okólnik stwierdza ogólne trudności ekonomiczne oraz wzrost niezadowolenia z władzy sowieckiej. W akcji sabotażowej biorą udział nie inżynierowie, a robotnicy. W armji czerwonej daje się odczuwać duże niezadowolenie. Okólnik nie podaje żadnych środków dla zaradzenia obecnej sytuacji, która jest najbardziej ciężką dla rządu sowieckiego.

*The Morning Post 11.IX.* Koresp. dypl. pisze, że sprzedaż towarów angielskich poniżej kosztu przez Sowiety ma na celu pozyskanie rynku dla towarów sowieckich, które rząd sowiecki zamierza rzucić na rynki zagraniczne po zrealizowaniu „planu pięcioletniego". Sowiety spodziewają się, iż ich produkcja będzie tańsza niż produkcja krajów kapitalistycznych. W zrealizowaniu tych marzeń pomaga im udzielenie przez państwa kredytów długoterminowych.

*The Morning Post 11.IX*, w koresp. z Tientsinu donosi, że agenci sowieccy sprzedają towary angielskie, które Sowiety otrzymały na warunkach długoterminowego kredytu, poniżej kosztu — 10 do 15%.

*Prawda 10.IX* w art. wst. alarmuje opinję o katastrofalnym stanie zasiewów jesiennych. Zasiewy jesienne — pisze „Prawda" — odbywają się z wielkiemi trudnościami, przyczem niezrozumiałem jest, że niedociągnięcia w tej dziedzinie są o wiele większe i niebezpieczniejsze w kolektywach, aniżeli w gospodarstwach indywidualnych. Według nadchodzących z prowincyj wiadomości przyczyną niepomyślnego przebiegu zasiewów jesiennych jest brak żywego inwentarza i zepsucie się znacznej ilości traktorów w kolektywach rolnych. Na Północnym Kaukazie liczba zepsutych traktorów wynosi 2,270, w kraju Nadwołżańskim i na Ukrainie po 600 traktorów, w Syberji — 300 i t. d. „Prawda" w końcu zaznacza, że należy wzmocnić czujność wobec szerzącej się agitacji „kułaków", usiłujących zerwać zasiewy jesienne.

## NOTATKI I INFORMACJE

### RÓŻNE.

*The Chicago Daily News 1.IX* koresp. z Belgradu podaje za zagrebskim pół-oficjalnym organem „Novosti", iż rząd jugosłowiański poczynił znaczne ustępstwa na rzecz mniejszości niemieckiej. Inne mniejszości również skorzystają z tych koncesyj z wyjątkiem Węgrów, co do których poczynione będą pewne zastrzeżenia.

### ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

*Der Tag 31.VIII.* Um das kommende christliche Deutschland.

Drukarnia „KADRA". Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.